

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

## Bomby łzawiące w teatrze łódzkim

### Wczoraj na przedstawieniu „Cjankali“ rzucono z galerji dwa naczynia z gazem

#### Jeden z przyrzeczanych Aleksander Pawłowski, jest przywódcą Obwiespolu łódzkiego

Wczoraj późnym wieczorem na przedstawieniu w teatrze miejskim sztuki w 4-eh aktach Wolfa p. t. „Cjankali“ doszło do niebywałego w dziejach Łodzi skandalu. Oto podczas trzeciego aktu z galerji padły gromkie okrzyki

„PREZCZ Z PORNOGRAFIĄ NA SCENIE! PREZCZ Z ADWENTOWICZEM! PREZCZ Z BOLSZEWIZMEM!

Jednocześnie na parter spadły

**DWA SZKLANE NACZYNIA Z GAZEM ŁZAWIĄCYM.**

Głośne okrzyki przerażenia oraz gaz wydzielający się z tych zaizolowanych bomb, wywołały istną

**PANIKE NA WIDOWNI.**

Publiczność w pośpiechu opuściła miejsca i rzuciła się do bezładnej ucieczki. Natychmiast opróżniono przy pomocy policji galerję, skąd padły bomby, przyczem

**ZATRZYMANO PIĘĆ OSÓB,** na które wskazano, jako na sprawców rzużenia bomb łzawiących, oraz wznoszących okrzyki. Po doprowadzeniu do V komisariatu policji okazało się, iż zatrzymani są to:

1) 18-letni **TADEUSZ GACKOWSKI**, uczeń szkoły handlowej, zamieszkały przy ul. Borysza nr. 7 na Bałutach;

2) 21-letni **JAN RADŁOWSKI**, konduktor tramwajowy, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej;

3) 17-letni **ROMAN SMOLA-GA**, biuralista, zamieszkały przy ul. Ogródowej 2;

4) 27-letni **JAN WOŹNIAK**, ekspedjent biurowy, zamieszkały przy ul. Zakątnej 10; oraz

5) 29-letni **ALEKSANDER PAWŁOWSKI**, biuralista, zamieszkały przy ul. Dworskiej 14.

Wszyscy zatrzymani do winy się nie przyznali, jednak świadkowie zajęli stwierdzać niezbicie, iż tych pięciu właśnie było sprawcami zafsz.

Ponadto w czasie sprawdzania personalji policja ustaliła

fakt, który rzucił właściwe światło na wypadki, jakie miały miejsce w teatrze. Oto skonstatowano, iż

**PAWŁOWSKI JEST PREZEM SEM POWIATOWEJ ORGANIZACJI OBOZU WIELKIEJ POLSKI,**

a więc stronictwa, reprezentującego skrajną reakcję, i stał wrogo występującym wobec obecnego kierownictwa teatru miejskiego w Łodzi.

Po spisaniu protokołu za zakłócenie spokoju publicznego

**WSZYSTKICH PIĘCIU ZA TRZYMANIACH ZWOLNIONO.**

Po pewnej (półgodzinnej) przerwie, przedstawienie w teatrze wznowiono. (p)

\*\*\*

Jako moment charakterystyczny, w związku z wczorajszymi wypadkami w teatrze przy ul. Cegielińskiej, należy przypomnieć, że już przed premierą „Cjankali“, jak wiadomo sztuki propagującej doniosłą reformę społeczną w dziedzinie legalizacji poronień krążyły tu

i owdzie głucho pogłoski o zamierzonej demonstracji czynnej. Mówiono nawet, że na pierwszym przedstawieniu „rewolucyjnego“ tego dramatu będzie miał miejsce akt protestu ze strony „oburzonej“ prawicy społecznej w postaci rzużenia zgniłych jaj lub innych cuchnących przedmiotów. Jednak kilka przedstawień przeszło spokojnie i dopiero wczoraj nastąpiła niepoważna awantura, mająca obronić rzekomo zagrożoną „moralność publiczną“.

### Wrażenia widza

Jeden z widzów, obecny na wczorajszym przedstawieniu „Cjankali“ w teatrze miejskim podzielił się w następujący sposób swymi wrażeniami:

Teatr miejski stał się widowiskiem gorszących wybryków szajki niedowarzonych moralizatorów, którzy w dziki sposób wyrażili swoje niezadowolone z powodu wystawienia sztuki Wolfa p. t. „Cjankali“. O godz. 10 w czasie, gdy na scenie w III odsłonie p. Znicz śpiewał robotniczą piosenkę przy wtórze „gitary“, skonstruowanej na karabinie, pośrodku widowni zrodziły się jakieś szmery, wzmagające się z minuty na minutę, poczem już całkiem wyraźnie ktoś krzyknął „światła, światła“. W odświeżonych rzędach zaczęto się zrywać z miejsc. Zdenerwowane objęło widownię. Kilka bardziej wrażliwych pań w poplochu wycotywało się w kierunku garderoby.

Na scenie — jakgdyby nic nie zaszło — płynnie śpiewał Znicz, dialogi się nie urywały. Gdy jednakże spokój nie wracał i wyjaśnienia przyczyny znikąd nie było widać, zabił się światło, a wtedy z pierwszych miejsc można było zaobserwować dziwne widowisko. Oto większość publiczności, — będąc pod wrażeniem toczącej się na scenie akcji — była przygotowana na oglądanie sceny doprowadzania do przytomności kogoś o słabych nerwach. Tymczasem zamiast tego ujrzała opróżniony zupełnie środek sali, a wokół z podniesionymi do oczu chustkami stojących widzów.

Stwierdzono niebawem, że z galerji rzucono naczynie z gazem łzawiącym, który rozpryskując się po sali spowodował panikę. Puszczono w ruch wentylatory, część publiczności oklaskuje artystów, przy podniesionej kurtynie, spokój wraca i — zda się — nie już nie zakłóci toku akcji.

Nie minęło jednak kilka minut, gdy z galerji rozległy się jakieś pomruki, a wśród za nemi krzyki: „Prez z bolszewickimi sztukami“ „prez z konstytucją“ (!) „prez z demoralizacją“ itp.

Halas nie ustawał. Kres temu położyła policja, znajdująca się w obrębie teatru, która aresztowała pięciu awanturników. Na zaproszenie władz teatralnych cała widownia opróżniono i sztukę doprowadzono do końca w atmosferze lekkiego podniecenia.

## Piłsudski u marszałka sejmu

Pamiętna rozmowa z dnia 31 października będzie jutro nadawana przez radio niemieckie

Stacje nadawcze niemieckie nadają systematycznie t. zw. „Zeitberichten“, zawierające nie tylko aktualną polityczną o znaczeniu informacyjnym i dokumentarycznym. Obecnie programy radiowe zagraniczne zapowiadają na dzień 21 stycznia t. j. na jutro, niezwykle sensacyjną, mianowicie około godziny pół do dziesiątej wszystkie większe stacje nadawcze (Berlin, Königs-wusterhausen, Frankfurt) transmitować będą treść pamiętnej rozmowy marsz. Piłsudskiego z marszałkiem Daszyńskim, jaka miała miejsce w dniu 31 października 1929 roku o godzinie 5 min. 15 w gabinecie marszałka sejmu w gmachu sejmowym rozmowy restytuowanej według relacji obu świadków (min. Składkowskiego i plk. Berka). Ten punkt programu jutrzejszego jest specjalnie reklamowany przez pisma radiowe, a nawet w jednym z periodyków programowych podana jest część wymienionej rozmowy marszałków, która będzie przedmiotem rzeczonyj transmisji radiowej.

Nie wiadomo jaki jest cel przypominania Europie przykrych momentów naprężenia

politycznego, jakie panowało w Polsce na przełomie października i listopada ub. roku. Jeśli chodzi tu Berlinowi o zyskredytowanie w oczach świata, to chwila ta jest wyjątkowo nieodpowiednia ze względu na finalizację rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu hadlowego. Transmisja ta bynajmniej nie przyczyni się do pacyfikacji stosunków pomiędzy obu narodami. A chyba rozjątrzenie z trudem osiągniętego porozumienia nie leży w interesie rządów, a tembardziej rządu Rzeszy.

## Zuchwałe włamanie w Warszawie

### Kasjarze między 9 a 11 rano ograbili sklep jubilerski

Łupem padła biżuterja wartości 200 tysięcy złotych

WARSZAWA, 19 stycznia. — (PAT.) — Dziś rano dokonano między godz. 9 a 10 m. 30 niezwykle zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego, przy ulicy Nowy Świat 61.

Dozorca domu Adam Janiak o 9 rano sprawdzał zamki. Gdy o godz. 10.30 zajrzał on do magazynu, zauważył gęsty dym oraz wylamane przy drzwiach wejściowych kraty. Jak się okazało, sklep obrabowano doszczętnie. Kasę włamywacze rozpruli specjalnym aparatem. Łupem złoczyńców padło 10 tysięcy gotówką oraz cała biżu-

terja wartości 200 tysięcy złotych. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż włamania dokonała

szajka międzynarodowych włamywaczy, kasjarzy. Dochodzenie trwa.

## Napad na ministra

Teki z papierami stały się łupem napastników

BERLIN, 19 stycznia. (Pat.) Niewykryci dotychczas sprawcy dokonali dziś w południe zuchwałego napadu na heskiego ministra spraw wewnętrznych. Napastnicy zaatakowali samochód, w którym znajdował się minister z kilku urzędnikami. Ministrowi i urzędnikom, towa-

rzyszącym mu, udało się zbiec i ukryć się. Napastnicy rozbiwszy samochód i zabrawszy teki z papierami, uciekli. Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty ze strony komunistów z powodu ostatnich interwencji policji w czasie demonstracji komunistycznych.

# ZASŁONA SIĘ PODNOSI...

Zagadkowa sprawa „spiskowców” przeciwfaszystowskich, aresztowanych niedawno w Paryżu i Brukseli (o czym donosił „Głos Poranny” przed kilku dniami) zaczyna się powoli wyjaśniać.

Jak było do przewidzenia, matryki znów do czynienia z prokuracją — stary, „wypróbowany” środek faszystów... Stopniowo wychodzą na jaw szczegóły oraz motywy tej zagadkowej afery.

Właśnie w tych dniach stary, poważny organ paryski „Le Temps”, pismo zbliżone do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i znane ze swoich ostrożnych, dokładnie sprawdzonych wiadomości, przyniosło niezwykle ciekawe informacje w tej sprawie, zaczerpnięte przeważnie ze źródeł belgijskich.

Jak zaznaczyliśmy już przed paru dniami, stosunki między Mussolinim a księciem Humbertem, następcą tronu włoskiego, który ożenił się z księżniczką Marią Józefiną, córką króla Alberta belgijskiego, są bardzo napięte. Dość powiedzieć, że „Duce” nie wziął ostentacyjnie udziału w uroczystościach weselnych; nie był też obecny w Watykanie, gdzie odbyło się przyjęcie młodej pary wraz z rodzicami. Wystarczy przejrzeć ostatnie numery ilustracji włoskich, aby przekonać się, że „coś tam jest nie w porządku”: nie widać na tych zdjęciach Mussoliniego, a przecież znany on jest ze swego „reklamiarstwa”; niemal w każdym numerze każdej ilustracji włoskiej znajdujemy fotografie dyktatora w najrozmaitszych pozach i strojach...

Podobno księżniczka Marią Józefiną miała zwrócić się do rządu włoskiego z prośbą o amnestję dla więźniów politycznych, którymi przepełnione są więzienia i miejscowości „osiedleniowe” od czasu, gdy fasciści zagarnęli władzę nad Italią. — Rząd odpowiedział na tę prośbę ogłoszeniem amnestji dla przestępców pospolitych (zbrodniarze kryminalni), lecz nie politycznych...

Podobno księżniczka Marią Jose zwróciła się ponownie — poparta przez księcia Humberta — z prośbą o amnestję dla politycznych, lecz otrzymała od powiedź, że... nie można tego robić, bo przecież antyfaszyści „szukają zamachy” na młodą parę, na ministra Grandiego i t. d., i t. d.

Zainscenizowano „spisek”: jednocześnie w Paryżu (afery Tarchianego i s-ki), Brukseli (prof. Bernier) i Genewie. Znalaziono dynamit (prawdopodobnie podrzucony przez przekupniczą służbę), „kompromitujące papiery et caetera bomba.

Ukuto więc wielki spisek, aby „udowodnić”, że tej „kanalii antyfaszystowskiej”, która szuka zamachy na młodą parę,

oraz na ministra soraw zagrażających, nie można obdarzać amnestją... No, i oczywiście amnestji politycznej nie ogłoszono.

W związku z tą historją, słychać, że stosunki w łonie „tryumwiratu” rzymskiego psują się coraz bardziej. Tryumwirat ten: królówic Humbert, papież i Mussolini, składa się z trzech zaciętych wrogów.

Stosunki między mężnjącym następcą tronu, który nie chce się pogodzić z wszechduszącą su premacją dyktatora (zaćmił on zupełnie monarchję), a Mussolinim są coraz bardziej napięte. Podobnie napięte są stosunki między papieżem a dyktatorem, mimo iż zawarli ze sobą ugodę (słynny pakt laterański). Ostatnie wystąpienia publiczne papieża świadczą, iż stosunek je

go do faszyzmu, a zwłaszcza do Mussoliniego, staje się coraz bardziej sceptyczny...

Kto wie, czy te dwa czynniki — monarchja i papieństwo, nie wystąpią w decydującej chwili przeciw Mussolinemu...

Ta decydująca chwila — to przyszła rewolucja przeciw faszystowska, która prędzej czy później wybuchnąć musi. Kto wie, czy w owym momencie

gdz Mussolinemu poślizgnie się noga, te dwa czynniki, chcąc zaskarbić sobie względy nowych, przychodzących do władzy żywiołów, nie zadadzą Mussolinemu „zdradzieckiego” ciosu w plecy?...

Dzisiejsze „stosuneczki” w rzymskim „tryumwiracie” zdają się być prognostykami takiego biegu wydarzeń.

R. W.

## CZARNE DNI KOLOROWYCH PTAKÓW

### Mamy nie tylko wspólną mowę z papugami, ale i tę samą chorobę

Berlin, w styczniu.

Ulice Berlina przedstawiają ostatnimi czasy w dół równie ciekawy, jak niezwykle: zastępy ludzi idą i jadą z klatkami w ręku, a w klatkach tych mieszczą się papugi, niesione i wiezione do weterynarza, na stację weterynaryjną Zoologического Ogroda, do rozmaitych instytutów bakteriologicznych i weterynaryjnych stacji badawczych. Wszystko to są widome oznaki zewnętrznie panującej obecnie epidemii w Niemczech, a w Berlinie specjalnie, choroby zwanej „psittacosis” — czyli epidemii papuziej, która ze względu na bezpośrednie nasze sąsiedowanie z Niemcami, poważnie i Polsce zagraża.

Nasilenie tej epidemii jest tak znaczne, że w samym Berlinie umiera codziennie po sześć osób, u których choroba papuzia została skonstatowana. Przebieg jej zupełnie przypomina zapalenie płuc, występujące jako powikłanie grypowe, tak, że z początku lekarze byli pewni, iż mają z tą formą chorobową do czynienia. Kiedy jednak stwierdzono, że 18 wypadków zachorowań takich, i to w formie szczególnie ciężkiej, wydarzało się w domach, w których chorował albo zdechły hodowane w nich papugi, naprowadził fakt ten na myśl łączności, jaka zachodzi między chorobą papugi i ludzi. Dalsze obserwacje i badania wykazały, że owo pseudogrypowe

zapalenie płuc wybuchło przeważnie u osób, które świeżo nabyły papugi, poczem już wyraźne ślady doprowadziły do ostatnio sprawozdanego transportu papug do Hamburga okrętem „Cap Ancona” i dostarczonych rozmaitym firmom.

Kiedy więc statek ten ponownie zawitał przed kilkoma dniami do portu hamburskiego, przybył na jego spotkanie dyrektor higieniczny - bakteriologicznego instytutu, dr. Elkeles, którego misja polegała

na sprawdzeniu nazwisk i adresu każdego nabywcy papugi z tego i poprzedniego transportu. Okazało się przytem, że źródłem zasilającym Niemcy w chore, roznoszące zarazę papugi, jest Argentyna.

Przedewszystkiem zajęto się zarejestrowaniem wszystkich pochodzących z Argentyny papug i poddano je szczegółowej obserwacji — przy ich odosobnieniu równocześnie — jest więc nadzieja, że

ta droga zapobiegnie się dalszym infekcjom. Uczni bakterjologowie berlińscy wyrażają pogląd, że niektóre gatunki ptaków są roznośnikami zarazków chorobowych, podobnie jak stulecia ludzie, będący roznośnikami zarazków tyfusowych specjalnie, jakkolwiek sami mogą być nawet wolni od tej choroby, albo też przebyli ją szczęśliwie i są już zupełnie zdrowi.

Liczni specjaliści stwierdzili też, że zarazek „psittacosis” należy do grupy B. zarazka paratyfusu. Jakkolwiek jednak sprawa „psittacosis” nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona i ustalona, wiadomo już jednak, że w wątrobie chorych papug wykryto drobne szarawe gruzelki, będące, jak się zdaje, głównym siedliskiem infekcji. Choroba przejawia się u papug wstrętem do jedła, smutnym opuszczeniem skrzydeł i bardzo ciężkim oddechem. Stwierdzono również, że choroba ta jest niezmiernie udzielająca się i to zarówno innym papugom, jak ludziom. Lekarz i pielęgniarz, zajęci w szpitalu w Hamburgu przy chorym na psittacosis, zaraził się oboje tą chorobą.

Jako środek zapobiegawczy zaleca się przedewszystkiem posiadaczom, a zwłaszcza posiadaczkom papug, zarczenia fatalnego zwyczaju podawania ulubionym ptakom jedzenia własnymi ustami, a także pozwalania, aby papugi „całowały” swoje właścicielki, albo też gryzły je. Pomijając nawet niebezpieczeństwo zarażenia się „psittacosis”, łatwo przeniesić w ten sposób z papugi na człowieka zarazki gruźlicy, na którą cierpi większość papug, importowanych z ciepłego klimatu i stąd łatwo marnopadających na gruźlicę w klimacie surowszym. Na to wszystko jednak należy każdo świeżo nabytą — czy nawet już dawniej posiadaną papugę — poddać badaniu weterynaryjnemu, a potem pilnie obserwować i w razie zauważonej u ptaka niechęci do jedła, smutnego opuszczenia skrzydeł i ciężkiego oddechu, zaraz wydać ją z domu i oddać do instytutu weterynaryjnego na leczenie. Tylko tą drogą uniknie się grożącej epidemii.

Dr. S. C.

Dr. med. —9560

### S. Niewiażski

Specialista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9-1.  
Oddziałem poczekalnia dla pań

## „PALACE”

Dziś do raz ostatni!

Wielki 2-złagierowy podwójny program:

— I. —

### MIŁOŚĆ W OGNIU

(NA FRONCIE ZACHODNIM)

Monumentalny dramat wojenny o miłości i poświęceniu w 10 akt.  
W roli gl. piękna **Marion Nixon**, słynny **Ryszard Barthelmes**

— II. —

### Między nimi nic nie było?

Szampańska i pikantna komedia w 8 aktach.

W roli głównej **RUTH TAYLOR.**

MUZYKA M. LIDAUERA

Początek seansów: o godz. 4 pp., w sob. i niedz. o 12 w poł.  
Na pierwsze seansy wszystkie miejsca od 75 groszy, 384



## Ci,

którzy byli oszołomieni

### „NIEPOTRZEBNYM CZŁOWIEKIEM”

znajdą swego uwielbianego, genialnego artystę

## EMILA JANNINGSA

w filmie 557

### Grzechy Ojców

w którym stworzył potężną sylwetkę, silniejszą od największych swoich dotychczasowych kreacji.

W GRAND-KINIE

Codzienny do-  
datek powieś-  
ciowy „Głosu  
Porannego“ z  
dn. 20 stycznia  
1930 roku.

# ŚMIERĆ WŚRÓD SWOICH

Sensacyjna po-  
wieść krymi-  
nalno-eroty-  
czna M. L.  
SEVERYEGO.  
Nr. 17.

(Ciąg dalszy).

— Ponieważ dotychczas nie znaleźliśmy powodu, który kierował zbrodniczą ręką, mamy mało nadziei na powodzenie. O ile przypadkowo wpadniemy na ślad mordercy i odszukamy go — czuję, że zależy to bardziej od przypadku, niż od planowego działania — dowiedzimy mu z łatwością winy. Tu na przykład, — rzekł do mnie podnosząc w górę kawałek szkła, który jak oświadczył, — wykrajał ze wschodniego okna pokoju, w którym popełniono mord, — mam coś, czego dotychczas nie pokazałem, ani pannie Darrow, ani panu. Nie może nam to pomóc do wykrycia mordercy, ale gdy będziemy go mieli, ten kawałek szkła wystarczy do oddania go w ręce kafa.

Wziąłem szkło do ręki i obejrzałem dokładnie. Zauważyłem na nim jedynie żółtą plamę farby.

— Maitlandzie, na miłość boską, do czego może się nam przydać ta bezkształtna plama a może na szkle jest jeszcze coś, czego ja nie widzę?

Maitland uśmiechnął się:

— Rzeczywiście znajduje się na szkle tylko plama, ale ta plama nie jest bezkształtna.

Mówiąc to podał mi szkło po-

większające. Miał rację. Farba na szkle układała się w nierównomierne brzdki, które biegły koncentrycznie, linjami owalnymi.

— No i co pan o tem powie? — spytał Maitland.

— Sądziłbym, — odpowiedziałem, — że jest to trochę farby którą ktoś palcem przeniósł na szkło.

— Trafili pan w sedno rzeczy. — odparł Maitland; lecz myli się pan przypuszczając, że odcisk tego kciuka jest dla nas bezwartościowy. Czy pan nie wie, że niema na świecie dwóch kciuków, które dają identyczne odciski?

— Ale skąd pan wie, że odcisk ten pochodzi z ręki mordercy? Sądzę, że jeden z malarzy podczas malowania, przypadkiem dotknął szkła palcem.

— Lecz ja mam powody, dla których przypisuję ten ślad — mordercy: po pierwsze na wilgotnym, świeżo namalowanym gzymsie, akurat pod miejscem w którym znajdował się odcisk na szkle, znalazłem drugi odcisk kciuka. Oba odciski należą do tego samego palca, a w dolnym odcisku znalazłem z pomocą mikroskopu ślady piasku, których pozatem na gzymsie zauważyć nie można. Piasek został tam przyniesiony przez

kciuk, który dotknął piasku; kciuk ten należy do tej samej ręki, której odcisk zrobiłem z gipsu. Po drugie: po za mordercą, w ów dzień, po tej stronie domu byli tylko dwaj ludzie, o baj malarze, którzy malowali okna. Tu zaś mam, — rzekł otwierając szkatułkę, — odciski palców na szkle obu robotników. Są one zupełnie inne.

— Co pan myśli doktorze, o tem wszystkim? Do czego należy teraz się zabrać. Mój dowcip już się skończył.

— Musimy znaleźć kogoś, — odparłem, — kto mógłby mieć jakieś powody, które skłoniły go do tego mordu. Ten ktoś chciał ukryć ślady swych stóp, przytem jest on kulawy. To właściwie są główne punkty zaczepienia, przezem należy wziąć pod uwagę ten długi paznokieć na małym palcu. Lecz to wszystko nie może nas chyba

doprowadzić do wykrycia mordercy.

— Chcę panu — rzekł nagle Maitland, — jeszcze coś powiedzieć, co dotychczas przemilczałem. Gdy pan owego wieczoru odszedł wraz z panną Darrow, i służba również się oddaliła, zamknąłem salon i wyszedłem z domu, chcąc się trochę rozejrzeć dokoła. Księżyc świecił jasno i zdawało się być dokładnie wszystkie przedmioty. Udałem się w stronę wschodniej części domu i obejrzałem dokładnie: deski, gzymsy i okna. Przedewszystkiem chciałem zbadać w jakim kierunku oddalił się morderca i gdzie zdjął z nóg deseczki. Na piasku odcisnęły się dokładnie owe deseczki, ale w miejscu, w którym piasek się kończył — ślady niknęły. Usiadłem i zacząłem zastanawiać się nad całą tą historją. Wówczas przypomniał mi się mój przyjaciel Burwell, mieszkający w pobliżu, który niedawno temu wrócił do Bostonu ze swą trupą. Jeździł z nią po Ameryce, wystawiając wszędzie „Chatę wuja Toma“. Do trupy jego poza wujem Tomem, małą Ewą i t. d., należały jeszcze dwa olbrzymie psy jeden z nich mógłby mi się przydać. Bez zwłoki udałem się do Burwella; gdy pukałem do

drzwi, Pompeusz i Cezar rozpoczęły głośny duet i pan ich zaraz się obudził. Powiedziałem mu, że potrzebuję jednego psa do celów prywatnych i przyjaciel pożyczył mi Cezara. Pies biegł śladem deseczki aż do wody. Poczem zatrzymał się i zaczął szczekać z całych sił. Morderca w tem miejscu wsiadł widocznie na łódkę i odjechał. Aby zobaczyć, czy znów wysiadł na brzeg, prowadziłem psa wzdłuż wody, ale nie znalazłem nic godnego uwagi, prócz olszyn z gałęzi której ktoś zrobił sobie kij. Z zachowania psa poznałem, że morderca był tutaj, bowiem Cezar zaszczekał głośno, zakręcił i wrócił w stronę domu. Widziałem, że pies więcej mi się nie przyda, odprowadziłem go więc do Burwella. Bez wątpienia morderca uciekł na łódkę i zabrał ze sobą kij, deski i wszystko, co miało coś wspólnego z morderstwem. Jest zupełnie jasne, że mamy tu do czynienia nie ze zwykłym mordercą ale z człowiekiem o nieprzeciętnych zdolnościach. Ale — dorzucił z uśmiechem patrząc na Florencję, — dotychczas osiągnąłem tak niewielki rezultat pozytywny; boję się, że panna Darrow podziękuje mi za usługi.

(d. c. n.)

## Klijent o tobie zapomniał!

Przypomnij mu  
się ogłoszeniem

W  
„GŁOSIE PORANNYM“

Piotrkowska 101.  
Tel. 177-77.

Wielki film z cyklu „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“ Tragedja kochającego męża, który dla szczęścia i nowej miłości swej żony zataja istnienie własnej osoby — oto treść przebojowego filmu

## GRZECH PIĘKNEJ KOBIETY

(OSTATNIA MASKA)

z MARCELĄ ALBANI  
i WALTEREM RILL'A  
Od jutra  
Kino „PALACE“

Królowie komików Ameryki!!!

Królowie humoru!!!

# Riff i Raff

Od jutra kino „PALACE“



Dziś po raz ostatni! — Wielka rewelacja ekranów zagranicznych! Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle zaciętej walki dwóch nieprzeciętnych indywidualności męskich o ubóstwianą kobietę p. t.

W roli głównej **CONRAD VEIDT** stworzył wielkopomną kreację.

Początek seansów o g. 4.30 po poł.

**NAD PROGRAM: NAJNOWSZE MODY PARYSKIE W KOLORACH**

# NARZECZONA Nr. 68

przepiękna  
**ELGA BRINK i E. WEREBS**  
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Wiadomości bieżące

Min. Prystor w Łodzi przeprowadzi kilka konferencji z przemysłowcami

Jak się dowiadujemy z wiaru godnego źródła, przyjazd swój do Łodzi minister Prystor odroczył do dnia 22 b. m.

W dniu 22 b. m. minister pracy i opieki społecznej, przyjeżdżając w towarzystwie głównego inspektora pracy inż. Klotta i przedstawiciela min. przemysłu i handlu p. Łokoszyńskiego.

W związku z przyjazdem ministra Prystora, zapowiedzianych jest kilka konferencji z przemysłowcami poszczególnych gałęzi wytwórczości włókienniczej, oraz z przedstawicielami związków zawodowych robotników, które przygotowały odpowiednie memorjały, celem przedłożenia ich ministrowi

Tkacze ręczni strejkują. Kilkaset osób porzuciło pracę

Od pewnego czasu między klasowym związkiem robotników przemysłu włókienniczego a szeregiem firm przemysłowych toczyły się konferencje na temat płac tkaczy ręcznych.

Związki robotnicze domagały się przede wszystkim uregulowania kwestji płacy i pracy, a potem podwyżki stawek pobieranych obecnie przez tkaczy ręcznych. Co się tyczy tej sprawy to przemysłowcy odpowiedzieli, iż z powodu panującego kryzysu nie są w stanie podwyższyć płac. Wobec tego związki postawiły ultimatum przemysłowcom, oznaczając termin ostateczny na dzień 18 b. m.

Ponieważ dnia tego przemysłowcy postanowienia swego nie zmienili tkacze ręczni przystąpili do strejku. Bezrobocie objęło kilkaset osób na terenie Łodzi.

Nieudany karnawał ślubów zawarto bardzo mało

Na tysiąc par narzeczeńskich zaledwie jedna staje przed ołtarzem

Okres karnawałowy, to nietylko czas rautów, balów, wieczorów tanecznych, czy zabaw, lecz i okres wesel i ślubów.

W tym jednak wypadku tego. roczny zapal do wiązania się kajdanami małżeńskimi bynajmniej nie dopisał. Nie widać na ulicach ślubnych karet, słaby ruch w parafjach, a jeszcze mniejszy w kościołach i urzędzie stanu cywilnego, to wszystko świadczy o tem, że jakoś ze ślubami tego roku niesporo.

Najwięcej par, jak dotąd, stanęło przed ołtarzem w śródmieściu. Na ogólną ilość parudzieściu tysięcy pańien i co najmniej tyluż kawalerów, cyfra ślubów w zaludnionej dzielnicy śródmiejskiej jest przerażająco małą. Ci, którzy mieli szczęście podać sobie dłonie na dozwoloną wierność i współżycie, to przeważnie osoby ze sfer zamożniejszych, nie potrzebujących się lękać, że stan małżeński i wynikające z tego tytułu obowiąz-

ki mogą przysporzyć im jedynie kłopotu w miejsce radości.

Ubodzy narzeczeni i narzeczone poza stałym zapewnianiem się wzajemnem o szczerej miłości, niestety o małżeństwie myśleć jeszcze nie mogą. Jak trudno jest im się zdecydować, dowodzi fakt, iż na krańcach miasta zawarto znikomą ilość ślubów. Ogólna bieda, zbyt małe zarobki, a przede wszystkim brak mieszkań, któreby mogły być kolebką dla rozwoju młodego

małżeństwa, są główną przyczyną, iż pary wzdragają się stanąć na ślubnym kobercu.

Stan ten powoduje niejednokrotnie i znacznie smutniejsze następstwa. Zniecierpliwione panny nie mogąc się doczekać kiedyż ich ukochany zawiedzie je przed ołtarz, tracą pomaha do mężczyzn zaufanie, myśląc niejednokrotnie, że ulegają złudzeniom i obłędkom, a nie, iż są ofiarą warunków, które narzeczonym, mimo najszczer-

szych z ich strony chęci, nie pozwalają się ożenić.

To też nawet najpiękniej zapowiadające się małżeństwa nie dochodzą do skutku. Kawaler zmienia pannę, panna kawalera, częstokroć tylko po to, by przekonać się, że tak ten, jak i poprzedni chętnieby się ożenił, gdyby miał zapewniony byt, zapewnione cztery ściany dła dalszego życia.

Nawet na Bałutach, gdzie w okresie karnawałowym prawie codziennie podążały pary przed ołtarz w okresie przedwojennym, gdzie przez cały czas zabaw po Bożem Narodzeniu aż do Popielca, rozbrzmiewały huczne dźwięki harmonij w suferiach, na piętrach i facjach, dziś przycichło, co daje jedynie dowód, że i tam przykre warunki dzisiejszego życia pozabawiły ludzi rozmachu i wesołości, pozabawiły stałej wiary w przyszłość, a tem samem młodym odebrały chęć do pobierania się.

Spólnikowi mojemu p. Adolfowi Perelmanowi z powodu zgonu B. P. Matki Jego wyrazy szczerego współczucia składa LEON DOROSZOW

Aresztowanie urzędnika bankowego który popełnił kilkanaście oszustw w Bydgoszczy

W dniu onegdajszym urząd śledczy w Łodzi otrzymał telefonogram z urzędu śledczego w Bydgoszczy z poleceniem aresztowania niejakiego Artura Kaufmana, zatrudnionego w charakterze urzędnika w Niemieckim Banku Spółdzielczym w Zgierzu.

Koło godz. 10 rano 4 wywiadowców udało się do Zgierza, gdzie aresztowali Kaufmana i natem policyjnym przewieźli do Łodzi.

Jak się okazało Kaufman był nieładną ptaszkiem. W roku 1929 przyjechał do Bydgoszczy, gdzie był sekretarzem niemieckiego związku gospodarczego.

Dzięki swym stosunkom Kaufman dobrawszy sobie do pomocy niejakiego 57-letniego Anoniego Strusia zaproponował kilkunastu za możniejszym obywatelom Bydgoszczy, iż dzięki swym znajomościom może im bardzo szybko wyrobić koncesję na wyszynk alkoholu. A matorów znalazło się wielu, to też Kaufman, od każdego z zainteresowanych brał po 1000 zł. i więcej na „kosztą popchnięcia sprawy“, zarabiał doskonale. Kiedy po pewnym czasie nikt z zainteresowanych koncesji nie dostał, poszkodowani zwrócili się do Kaufmana z żądaniem wymienienia osoby, która tę sprawę miała załatwić. Kaufman początkowo wzbierał się,

lecz przyćniety do muru, zeznał, iż jest to bardzo wpływała osobistość, poseł, przyczem wymienił jakieś nazwisko, które jak się potem okazało, należało do leżącego od kilku lat pośia.

Kiedy poszkodowani stawali się coraz bardziej natarczywi Kaufman uciekł z Bydgoszczy i zamieszkał w Zgierzu, gdzie otrzymał po sadę w Banku Spółdzielczym.

Poszkodowani z Bydgoszczy pokłaj o oszustwie nie meldowali ze względu na zrozumiałych, jeden z nich tylko przesłał policji bydgoskiej anonim, do którego dołączona była lista osób poszkodowanych. Na tej zasadzie przeprowadzono śledztwo, które ujawniło wszystkie oszustwa popełnione przez Kaufmana.

Jak się dowiadujemy Kaufman pod silną eskortą zostanie dziś przesłany do Bydgoszczy.

Wprawdzie istnieje nadzieja, że pod koniec karnawału, gdy narzeczeni przekonają się, że ich uwielbiane niewiasty mimo licznych pokus, jakie na nie ezyhają w tym czasie, dochowa ją im jednak wierności — poprowadzą je z pełnem zaufaniem przed ołtarz, jednak nie dowierzające damy, z grymasem na twarzy twierdzą, że „on“ i tak się nie ożeni.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dzielnicach, gdzie bezpośrednio po świętach napływało do parafji moc zdesperacji na zapowiedzi, lecz ślubów w dzielnicach robotniczych było zaledwie kilka.

Jak twierdzą ludzie, znający psychologię narzeczonych, sytuacja tuż przed Popielcem znacznie się poprawi.

Pomoga do tego i teściowie i wdzięczne uśmiechy pańien narzeczonych i liczni znajomi kochających się młodych par, którzy im wyperswadują, że dobrać się można tylko po ślubie! W kawalerskim czy pańienkim stanie majątek zrobić trudno.

Może to sprawi, że statystyka małżeństw po karnawale będzie się przedstawiała okazalej.

Wkrótce w kinie dźwiękowym „SPLENDID” „FOX”



NEW YORK w NOCY

- Największa rewja świata! Najwspanialszo tańce! Imponujący przepych wystawy! Najbardziej harmonijne melodje!

Pociąg wpadł na wóz Dwie osoby odniosły ciężkie rany

Wczoraj po południu pod Strykowem miała miejsce katastrofa, która zakończyła się ciężkiem poranieniem dwojga osób.

Oto pociąg osobowy nr. 513 zdążający w kierunku Łodzi wpadł całą siłą na przejeżdżający wóz mieszkańca wsi Gordówek, gminy Biała, Pawła Szulca, jadącego w towarzystwie żony swej Lucji.

Ponieważ przejazd kolejowy znajdował się na ostrym zakręcie toru, maszynista nie mógł widzieć wozu, pasażerowie zaś tego ostatniego nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu, ponieważ głowy mieli owinięte chustkami.

Nastąpiło straszne zderzenie. Oba konie zostały zabite na miejscu, przyczem lokomotywa wlekła ich jeszcze kilkadziesiąt metrów. Wóz uległ doszczętnemu rozbięciu, przyczem małżonkowie Szulca zostały wyrzuceni

na odległość kilku metrów, odnosząc ciężkie obrażenia ciała.

Rannych przewieziono tym samym pociągiem do Łodzi gdzie umieszczono ich w szpitalu. Jak się okazało, Szulca uległ złamaniu ręki oraz rozbięciu głowy, co spowodowało wstrząs mózgu.

Zona jego odniosła szereg ran głowy i klatki piersiowej. Stan obojga jest groźny.

Bójka na sali tańców

Do poturbowanych tańcerzy zawezwano pogotowie

Wczoraj wieczorem na sali tańca Frydwalda przy ulicy Południowej 10 doszło do poważnej awantury między kilkoma tańcerzami.

Niewiadomo co stało się powodem awantury, faktem jednak jest iż miała ona przebieg bardzo gwałtowny, czego najlepszym zresztą dowodem jest fakt, iż dwaj ucze-

C. ULRICH

zalożone 1805 roku ZAKŁADY OGRODNICZE WARSZAWA, CEGLANA 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku na r. 1930 cennik

NASION

i rozsyłany jest na żądanie

# Afera kolejowa w Łodzi

## Za pieniądze wyrabiano nielegalnie posady

Na stacji Łódź - Kaliska wykryta została w sobotę wielka afera, podobna do tej, która przed niedawnym czasem została zdemaskowana we Lwowie. Mianowicie władze śledcze ustaliły, że na stacji Łódź - Kaliska istnieje zorganizowane „towarzystwo” urzędników, którzy nielegalnie, za specjalnym wynagrodzeniem, wynoszącym nieraz 100 dolarów i więcej, wyrabiali posady w służbie kolejowej.

Jak się dowiadujemy do przebiegu tej kompanii należałoby w afere tę zamieszani są: urzędnik kolejowy Lebenstein.

maszyniści Sassin i Morawski oraz sekretarz Mogliński.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali w związku z wykryciem tej afery aresztowani i osadzeni w więzieniu. Policja prowadzi

dzi dalsze śledztwo, które wykryje prawdopodobnie wszystkich „bohaterów” afery i ustali jak daleko sięgała ich działalność.

# Wystawa międzynarodowa w Leodjum

## Polska weźmie w niej szeroki udział

W maju roku bieżącego odbędzie się w Leodjum (Lege) z okazji stuletniej rocznicy niepodległej państwowości belgijskiej międzynarodowa wystawa, w której weźmie udział również Polska, stawiając swój własny pawilon wystawowy. Inicjatywę do wzięcia udziału

Polski w tej wystawie dał p. m. w. przemysłu i handlu na skutek zaproszenia ze strony rządu belgijskiego. Utworzony został specjalny komitet wykonawczy. Bezpośrednio zaś pracami organizacyjnymi zajmuje się dyrekcja działu polskiego na wystawie międzynarodowej w Leodjum w r. 1930 z siedzibą w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22. Dyrektorem naczelnym jest p. dr. Stanisław Wachowak, prezes zarządu i naczelny dyrektor II kwadransu, który obecnie powołanej się wystawy krajowej.

Wystawa ta obejmuje 3 działy: I. Dział ogólny, w którym rząd przedstawi ogólne zagadnienia gospodarcze Polski; II. Dział przemysłowy, w którym wystąpią wszystkie poważniejsze polskie przemysły eksportowe oraz III. Dział rolniczy, przedstawiający ogólny stan naszego rolnictwa, oraz te szczegóły, które mogą mieć znaczenie dla eksportu.

Pawilon polski znajduje się już w budowie.

Wystawa polska w Leodjum stała się poważnym czynnikiem propagandowym dla Polski zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Większość miejsca została już zajęta przez związki gospodarcze i branżowe.

Wystawa międzynarodowa w Leodjum miała być tam zorganizowana jeszcze w roku 1915, jednakże wybuch wojny przeszkodził tym zamiarom. Zamiast wystawy miało Leodjum bombardowanie w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Należy również wspomnieć o znaczeniu Belgii, a przedewszystkiem Leodjum w naszych walkach o niepodległość. Stamtąd, z tego miasta uniwersyteckiego, wyszli wybitni działacze polscy, tam ćwiczyli się pierwsze oddziały strzelckie, tam Piłsudski odbywał przeglądy i wygłaszał pierwsze odczyty propagandowe.

## Nowi posłowie zagraniczni w Berlinie



Dr. da Costa Cabral z Portugalji (na prawo) i książe Damras Damrong z Siamu (na lewo)

## Dyplomy uznania dla szkół za krzewienie oszczędności

W piątek, dnia 10 b. m. w lokalu robotniczego banku spółdzielczego, pod przewodnictwem d-ra St. Skalskiego, prezesa komitetu krzewienia oszczędności w szkole, odbyło się posiedzenie sądu konkursowego dla oceny i odznaczenia prac na rysunek dyplomu uznania dla szkół za wydatne krzewienie oszczędności.

Prac na konkurs nadesłano 24. Sąd konkursowy wybrał 3 prace, które zakwalifikowano do nagród.

I-a nagroda zł. 250 przypadła państwowej szkole przemysłowej żeńskiej (Narutowicza 77), autorką tej pracy jest internistka tej szkoły, Józefa Juszkiewiczówna.

II-ga nagroda zł. 150 przypadła polskiemu męskiemu g.m.n. społ. (Pomorska 105), autorem pracy jest uczeń Henryk Frey.

III-cia nagroda zł. 100 przypadła szkole powszechnej Nr. 46 (Zgierska 70) autorem pracy jest Tadeusz Kłopotowski.

Prace nagrodzone stają się własnością komitetu krzewienia oszczędności w szkole.

## Napad w bramie przy ul. Piotrkowskiej

Przy ulicy Piotrkowskiej 120 w bramie został łapadnięty i porażony 17-letni Henryk Denkelman zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 119. Napadnięty został ranny w szyję. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurami następujące apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225); M. Bartońskich (Piotrkowska 95); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Suko. Gorfema (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

## Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1411,8)
  - 11,58 Sygnał czasu.
  - 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
  - 13,10 Komunikat meteorologiczny.
  - 15,00 Komunikat gospodarczy.
  - 15,45 Przegląd komunikacyjny.
  - 16,15 Program dla dzieci.
  - 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
  - 17,15 Lekcja języka francuskiego.
  - 17,45 Muzyka lekka z „Gastromomii”.
  - 18,5 Rozmaitości.
  - 19,10 „Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencja bieżąca o m. w. inż. Wacław Tarkowski. Gł. rolnicza.
  - 19,25 Kwadrans literacki.
  - 20,05 Pogadanka muzyczna — wygłosił p. Karol Stromenger.
  - 20,30 Koncert międzynarodowy z Wiednia.
  - 20,00 Feljeton p. t. „Jak żyje Helsingfors dzisiejszy” — wygłosił p. Jan Weidten.
  - 22,35 Komunikaty.
  - 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy”.
- Frankfurt (390)
  - 19,30 Koncert (Symphonie con-

- certante La skrzypce i altówkę Mozart, Koncert na altówkę M. Hauda, Symfonia III Beethovena).
- Lipsk (259)
  - 21,10 Utwory E. Tocka (Uwertura do Bajki, Koncert fortepianowy Suita)
- Monachjum (533)
  - 21,20 Kwartety smyczkowe: Mendelssohna Es-dur i Brahmsa C-moll.
- Kalundborg (1156)
  - 22,10 Kwintet z klawirami D-dur Brahmsa.
- Oslu (493)
  - 20,30 Recital fortepianowy (Utwory Schumana, Szopena, Liszta,

- Głuck, Moszkowskiego i Saunt-Szensa).
- Neapol (331)
  - 21,00 Opera Rossiniego „Cyryl i Sewilski”.
- Kowno (1961)
  - 20,40 Kwartet smyczkowy i Trio fortepianowe Dworzaka.
- Wiedeń (517)
  - 20,00 Recital wolonczelowy M. Eisenberga.
- Bukareszt (394)
  - 20,00 Kwartety smyczkowe: Beethovena op. 59 i Wolfa.
- Brańszawa (279)
  - 18,00 Kwartety smyczkowe: Dworzaka F-dur i Szuberta Es-dur

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Notatki

„Laur Olimpijski” Kazimierza Wierzyńskiego ukaże się w najbliższym czasie w języku francuskim w tłumaczeniu p. T. Koernerówny. Pierwsze zwrotki tłumaczenia zostały już ogłoszone w czasopiśmie paryskim „Comoea”.

Dnia 18 lutego r. b. odbędzie się w moskiewskim teatrze artystycznym premiera sztuki „Piotr I” A. Tołstoja. Rolę Piotra grać będzie Gotowcew, carewicz Aleksiego — Wersienow. Reżyseruje Suszkewicz.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. przedstawienie dla zwłazków.

### TEATR KAMERALNY

Dziś, w poniedziałek i dni następnych buduarowa komedia — „Która to była”.

### TEATR POPULARNY

Dziś, w poniedziałek i dni następnych

## Böss



nadburmistrz Berlina podał się do dymisji w związku z aferą braci Sklarek

## Bilans handlu zagranicznego Polski w r. 1929

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z wojennym miastem Gdańskiem w roku 1929 przedstawiał się jak następuje:

Wartość przywozu wynosiła 3 112 555 t. złotych, waga zaś przywozu — 5 057 930 tona, wartość wywozu wynosiła 2 813 859 tys. złotych, waga zaś wywozu — 21 037 919 tona.

handlu zagranicznego w 1929 roku wyniosło 299.196 tysięcy złotych.

W porównaniu do 1928 roku zmniejszył się przywóz: w wartości o 249.609 tys. zł., w wadze o 77.436 tonn, wywóz zaś wzrósł w wartości o 305.369 tysięcy złotych, w wadze o 614.257 tonn. Roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku zmniejszyło się w porównaniu do salda z 1928 roku i 554.978 tys. złotych.



Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy **ASPIRIN** tabletki

Originalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

## NADSPODZIEWANY SUKCES PIĘŚCIARZY ŁÓDZKICH

### Reprezentanci naszego miasta zremisowali z G. Śląskiem Erwin Stibbe — najlepszym pięściarzem polskim w wadze ciężkiej

Miłą niespodzianką sprawili nam wczoraj pięściarze łódzcy, wychodząc z honorem ze spotkania międzyokręgowego z reprezentacją G. Śląska. Uzyskanie wyniku nierozstrzygniętego z prawie że najsilniejszą reprezentacją Śląska przez osłabiony brakiem Rydyńskiego, Małoszczyka, Klimczaka, Trzonka, Seweryniaka i Meyera, zespół łódzki, który słuszenie uważać można za rezerwową skład naszego okręgu, jest wielkim sukcesem pięściarstwa łódzkiego. Przed zawodami nie było ani jednego człowieka, któryby nie liczył się z wysokocyfrowym zwycięstwem gości. A stało się inaczej dzięki ambicji i chęci zwycięstwa wykazanym przez młodych pięściarzy łódzkich. Mając za przeciwnika przeważnie starych, otrząskanych w szeregu ringów krajowych i zagranicznych rutyniarzy, mających na swych kontach po kilkadziesiąt zwycięstw, pięściarze łódzcy nie peszyli się wielkością swych przeciwników, lecz punktowali spokojnie, doprowadzając do zaskazującego rezultatu 8:8. Wynik wczorajszy to jeden z największych sukcesów sportu łódzkiego. Przeciwnikiem Łodzi był jednak reprezentant najbardziej usportowionej dzielnicy Polski, którzy przyjechali do nas opróśnieni blaskiem lawy wielkich sukcesów międzyna-rodowych.

Reprezentanci Łodzi stanęli wczoraj na wysokości zadania, broń-ąc godnie barw rodzimego miasta. Wszyscy bez wyjątku spisali się dzielnie, wydając z siebie maksimum swych umiejętności pięściarskich, a że praca ich nie zawsze dała pożądane rezultaty, to już zasługą przeciwników.

Niespodzianką była walka dwunowicjuszy w reprezentacji Lipca i Stahla II. Spodziewano się, iż za wodnicęją będą najsłabszymi częściami naszego zespołu, podczas gdy byli oni bodajże najlepszymi pięściarzami Łodzi we wczorajszym spotkaniu. Lipiec, mając za przeciwnika znakomitego Pykę, wicemistrza Polski okazał się partnerem równym ślązakowi, będąc nawet bardziej agresywny od przeciwnika. Orzeczenie sędziów, przyznających zwycięstwo Pyce krzywdzi mocno łódzianina. Stahl II zwyciężył Barę, który w czasie swego pobytu we Francji walczył ponoć jako zawodowiec. Zwycięstwo łódzianina jest tem wartościowsze, że zdobyte zostało w pięknym stylu. Zawodnikiem łódzkim, który zasłużył sobie na najwyższe uznanie jest Erwin Stibbe. Wczorajsza jego walka z Wocką, nabiera specjalnego znaczenia jeśli się weźmie pod uwagę, że była nieoficjalną walką o osierocony przez s. p. Kupkę tron bokserki Polski. Walka wczorajsza wykazała, iż Kupka ma w Stibbem godnego następcę, który bezwzględnie niejedynym jess-  
cze sukces zapisze na swe konto. Wczorajsze bezapelacyjne zwycięstwo łódzianina rozstrzygnęło ostatecznie kwestję kto winien reprezentować barwy Polski w spotkaniach międzynarodowych. Najwięksi nawet zasłepieńcy stwierdzą, że Wocka jest jeszcze słabym materiałem na pięściarza,

ale dobrym zawodnikiem nie jest i zdaje się nigdy nie będzie.

Reprezentacja śląska to zespół bardzo nierówny. Podczas gdy pierwsi trzej zawodnicy, to jest Moczko, Pyka i Górny reprezentują najlepszą klasę, czterej pozostali są o wiele słabsi, dzieli ich od swych kolegów różnica klasowa. Startujący w brawach śląskich łódzianin Seidel, nie pokazał wczoraj swych umiejętności, podobno odbywana obecnie powinność wojskowa wpływa ujemnie na jego formę.

Najlepszym pięściarzem dnia wczorajszego był, jak się tego spodziewano Górny. „Hanyz” dowodził po raz nie wiadomo który, iż jest on najlepszym bokserem polskim. Zaprezentowany wczoraj przez Górny repertuar ciosów to ostatnie słowo techniki bokserkiej.

Drugim reprezentantem Śląska, który w pięknym stylu pokonał swego przeciwnika był Moczko, który zupełnie bez wysiłku pokonał Pawlaka. Pyka zawodził nasze oczekiwania, od zawodnika posiadającego taką renomę spodziewaliśmy się znacznie więcej, niż to co zademonstrował w spotkaniu z Lipcem.

Do spotkań wczorajszych przystąpiły obie reprezentacje z dwoma punktami. Łodzi przyznano walcower w wadze lekkiej z powodu nie przybycia Wochnika, mającego zwichniętą rękę. Śląsk natomiast otrzymał walcower w wadze koguciej, gdzie Lipiec wykazał nadwagę i nie było go kim zastąpić.

W wadze muszej spotkali się Moczko z Pawlakiem. Ślązak miał przez wszystkie trzy rundy wybitną przewagę, zwyciężając wysoko na punkty. Pawlak wykazał nadzwyczajną wytrzymałość, na którą należą mu się pełne słowa uznania. Śląsk prowadził 2:0.

W wadze koguciej walka Pyka — Lipiec, odbyła się jako towarzyska, gdyż łódzianin wykazał nadwagę. Lipiec bije się nadspodziewanie dobrze, wykazując dużo inicjatywy i wielką agresywność. W

pierwszej i drugiej rundzie lekka przewaga łódzianina. W trzeciej rundzie góruje lepszy technicznie Pyka znakomity rutyniarz. Zwycęstwo na punkty przyznano ślązakowi, choć wynik remisowy byłby prawdziwym odzwierciedleniem przebiegu walki. Śląsk prowadził 4:0.

W wadze piórkowej znakomity Górny demonstruje na Cyranie swe umiejętności. A ma się czem pochwalić. Pięściarzy tej miary co ślązak nie wdziliśmy jeszcze w ringu łódzkim. Przez całe trzy rundy zupełna przewaga Górnego, którego prawa daje się dobrze we znaki Cyranowi. Górny jest typem

sportowca - dżentelmena, walczy spokojnie i czysto, n'uciekając się do żadnych zabronionych ciosów. Zwyciężył wysoko na punkty Górny. Śląsk prowadzi 6:0.

W wadze lekkiej Łódź otrzymała bez walki dwa punkty, gdyż Wochnik leczy się jeszcze z kontuzji doznanej na meczu Polska — Niemcy. Pierwsze punkty „zdobyte” przez Łódź. Śląsk prowadzi 6:2.

W wadze półśredniej spotyka się Bara — Stahl II. Zastępca Seweryniaka spisał się dzielnie, zwyciężając zupełnie niespodziewanie swego bardziej rutynowanego przeciwnika. Było to najcenniejsze zwycię-

stwo Łodzi, które wpłynęło też decydująco na ostateczny wynik meczu. W pierwszej rundzie ma Stahl lekką przewagę, dzierżąc w swych rękach inicjatywę. Druga runda na leży do Bary. Stahl bardzo krwawi. Trzecia runda to jedna wielka krwawa masakra. Obaj zawodnicy plawią się we krwi, przyczem zarysowuje się wyraźna przewaga Stahla. Bara opada zupełnie na ślaczach, tak, że chcąc się utrzymać na nogach dąży do zwarcia i przytrzymuje przeciwnika. Stahl jest też wyczerpany, ma jednak tyle siły, by posłać przeciwnika na deskę. Przy ósmiu wstaje on, dostaje jednak świeżą serię ciosów i pada. Od wylczenia ratuje go gong, oznajmiający koniec walki. Pierwsza wygrana Łodzi. Śląsk prowadzi 6:4.

W wadze średniej Śląsk reprezentuje niedawno zaawansowany na „pieron” łódzianin Seidel, mający za przeciwnika Kuropatwę. Walka mało interesująca. Pierwsza i druga runda dają walkę zupełnie równą. W trzeciej Kuropatwa jest zupełnie wyczerpany, oddając inicjatywę w ręce Seidla, który jednak nie potrafi wykorzystać swej przewagi, gdyż sam jest też mocno wypompowany. Zwycęstwo na punkty przyznano Seidlowi. Śląsk prowadzi 8:4.

W wadze półciężkiej spotkali się Garstecki z Stahlem I. Szlak uosó dobrze zbudowany, jest jeszcze za wodnikiem mało rutynowanym, sta je dopiero po raz szósty w ringu. Stahl bardziej agresywny, przeważa w pierwszej rundzie. W drugiej przeszkadza mu w walce zranione oko, tak że ślązak częściej atakuje.

Trzecia runda wyrównana z lekką przewagą Stahla, który zwyciężył na punkty. Śląsk prowadzi 8:4.

W wadze ciężkiej zmierzli swe sily dwaj pretendenci do tytułu mistrzowskiego Wocka i Stibbe. Sily ich były nierówne, gdyż łódzianin miał przez wszystkie trzy rundy wybitną przewagę, zwyciężając wysoko na punkty. Wocka nie posiada zupełnie techniki, bronił się bardzo słabo, tak, że knock-out wisiał w powietrzu. Stibbe miło rozczarował, tak ładnej walki nie spodziewano się po nim.

Dobrym sędzią ringowym był p. Nowak z Pabjan'ca. Punktowali pp. Wieczorek (Śląsk) i Milsz.

Zawodnicy łódzcy zdali znakomicie swój egzamin, nie zdał go jedynie nasz speaker, który ze znajomości ojczyznojęzyka dostałaby co najwyżej dwa z plusem.

Po zawodach zwróciliśmy się do przedstawicieli obu okręgów z prośbą o wyrażenie opinii. Kierownik ekspedycji śląskiej p. Wieczorek zadowolony jest z wyniku meczu, mówi jedynie, że gdyby w wadze półciężkiej walczył Wieczorek, Śląsk zwyciężyłby w stosunku 10:6 który to wynik spodziewali się ślązacy osiągnąć. Kapitan związkowy Łodzi p. Milsz jest też zadowolony z rezultatu, jak również z poszczególnych walk. Gdyby Łódź walczyła w pełnym składzie wynik byłby może nieco korzystny.



**Dziś i dni następni.**

# ARKA NOEGO

**Bilety ulgowe ważne!!**

Zamówienia na specjalne seanse w godzinach popołudn. dla szkół, związków i stowarzyszeń po cenach niżonych przyjmuje dyrekcja kinoteatru.

## POŻAR TO KLĘSKA!

GAŚ GO W ZARODKU

### Polska Gaśnica „DELFIN”

WARSZAWA, WOLSKA 169. 538-5

### Monachijczycy Mumm i Schrattenberg



zdołpli w Davos I. nagrodę za jazdę na bobsleighu

**Minc bije rekord Polski w podrzucaniu oburącz**

W dniu wczorajszym odbył się w Teatrze Miejskim pokaz gimnastyczny Bar Kochby. Drużyna wzorowa, zademonstrowała szereg ćwiczeń gimnastycznych, poczem odbył się pokaz dźwignia ciężarów. W wadze średniej zawodnik Minc pobił rekord Polski w podrzucaniu oburącz, wyrzucając 120 kg.

Na popisie obecny był prezydent egzekutywy sjonistycznej v. Nachum Sokołow.

**Mistrzostwo w ping-pongu**

W sobotę i w niedzielę odbyły się pierwsze mecze ping-pongo we o mistrzostwo Łodzi. Wyniki pierwszych meczy były następujące: ŁKS. — Hakoah 6:4 Makabi (Pabjanice) — Hakoah 5:5, Hasmona — Makabi (Pabjanice) 6:4 i Kad mah — Wodzewska Manufaktura 7:3.

**Nowe władze W.O.Z.P.N.**

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie W.O. Z. P. N., na którym wybrany został prezesem inż. Rusecki (Makabi).

**Petkiewicz startuje w sobotę**

Pierwszy start Petkiewicza w Ameryce nastąpi w nadchodzącą sobotę, dnia 25 b. m. w Bostonie. Petkiewicz weźmie udział w konkurencji na 2 mile angielskie. Zawodnik nasz trenuje wytrwale i znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie.

**Żytkowicz mistrzem Krynicy**

KRYNICA, 19, 1. Odbyły się tu w dniu dzisiejszym zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy. Użytkowano następujące wyniki: Bieg 16 km.: 1) Żytkowicz czas 1,14,04,2, 2) Skotnicki 1,29,55. Bieg pań na 8 km.: 1) Skotnicka 38,34, 2) Grucielkówna 43,52. Konkurs skoków: Żytkowicz skoki 23,22 nota 18,95, 2) Bukowski skoki 16,15, nota — 14,135. W kombinacji o mistrzostwo Krynicy pierwsze miejsce zajął Żytkowicz 19,475, przed Bukowskim 12,505 i Skotnickim — 12,775.

**Liga przy stole obrzęd**

**Wniosek o pozostawienie Turystów został odrzucony w tajnym głosowaniu**

**Red. Łaskownicki zrzeka się mandatu wiceprezesa zarządu (Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego“)**

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad walnego zgromadzenia ligi po dyskusji nad sprawą zdaniem zarządu i wydziału gier i dyscypliny, w której w pierwszym rzędzie należy wyróżnić interpelację Garbarni w sprawie pozbawienia jej tytułu mistrza na rzecz Warty przystąpiono do głosowania nad udzieleniem absolutorjum ustępującym władzom ligi. Wogóle dyskusja poza wspomnianą wyżej interpelacją dowiodła, że kluby były

w zupełności zadowolone z poczynania i prac zarządu i wydziału gier i dyscypliny, absolutorjum udzielono jednogłośnie. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz ligi: wystawiono szereg kandydatur, z których wybrani zostali pp. mjr. Izdebaki jako prezes ligi, red. Łaskownicki I-szy wiceprezes, Schwenk II-gi wiceprezes, Landau — sekretarz, kpt. Wawrykiewicz — skarbnik, następnie dwóch członków zarządu

Mossina i Frenkla. Przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny obrano mjr. Pichetę, na członków zaś pp. Krupę, mjr. Kotowskiego, kpt. Mudrego por. Szeremetę, Gudlewskiego i Zakrzewskiego. Z powyższego widać, iż naczelne władze ligi zostały opatrowane niemal wyłącznie przez stołeczne kluby ligowe. W drugim dniu obrad przewodniczył p. Konopka. Przystąpiono do rozpatrywania statu-

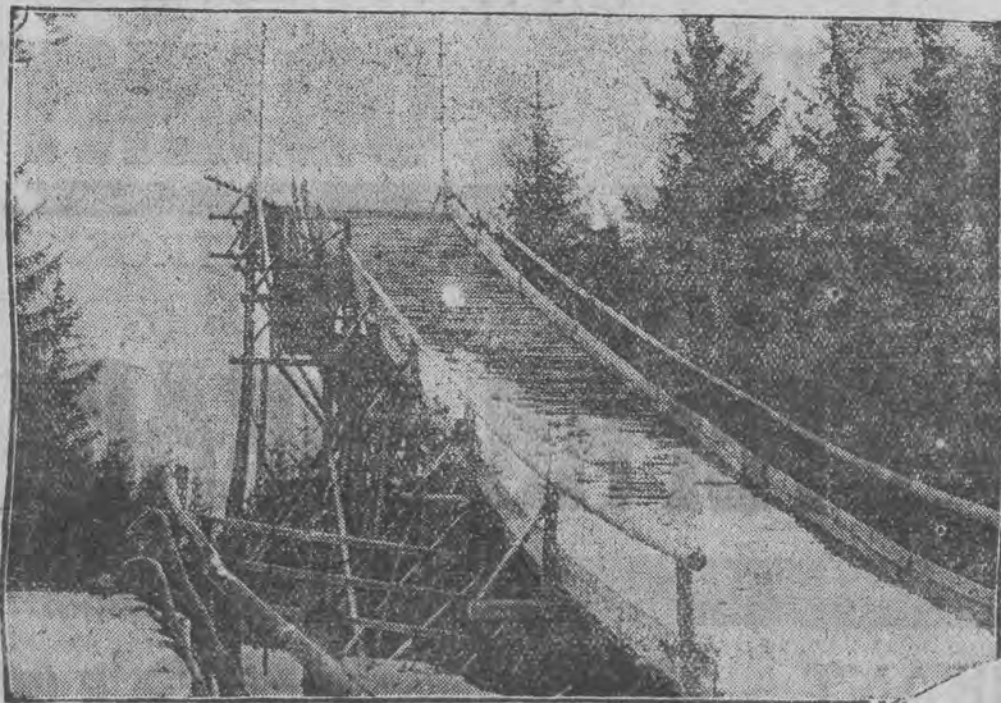
tu. Z ważniejszych uchwał wyróżnić należy odrzucenie wniosków Warszawianki, dotyczących ograniczenia uprawnień graczy do udziału w grach ligowych oraz wniosek Pogoni do magający się nierozgrywania mistrzostw w r. bież. Za wnioskami tymi wypowiedzieli się ich autorzy. Wniosek o zniesienie zarządu głównego ligi odrzucono, zwiększono natomiast o 2 mandaty skład zarządu ściślego. Również i wniosek o stworzenie przy lidze wydziału spraw sędziowskich został jako nierealny wycofany, natomiast zwrócono się do P. K. S. z gorącym apelem nawiązania ściślejszej wzajemnej współpracy, zredukowania wygórowanych djeł i honorowan'a życzeń klubów co do obsady zawodów.

Na porządku dziennym znalazła się wreszcie sprawa pozostawienia Turystów dodatkowo w lidze na rok bież. Złożone dwa wnioski w tej sprawie zasadniczo były różne. Czarni proponowali zwiększenie stanu ligi do 13 klubów jako liczby stałej. Turysty natomiast wnieśli poprawkę do postanowień w tym kierunku, żeby spadek dwóch klubów ligowych przenieść na rok bież. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele Turystów, Czarnych, Garbarni, Wisły. Z przemówień tych wnioskować należało, że gorący apel, z jakim zwracali się mówcy do zgromadzenia, by sprawę tę załatwić po sportowemu, by nie eliminować Turystów w takich okolicznościach, w których dopatrują się oni krzywdy i wyrządzonej, nastroja przychylnie obecnych.

Nagle wystąpienie Warszawianki z propozycją tajnego głosowania przekreśliło wszelkie nadzieje, skorzystali z tej okazji przedstawiciele klubów, którzy w jawnym głosowaniu nie mieli by cywilnej odwagi wydać wyroku nieprzychylnego. Rezultat głosowania był następujący: za wnioskiem wypowiedziało się 5 klubów przeciw 7. Sądząc z zachowania się delegatów, stwierdzić można, iż za Turystami wypowiedzieli się Czarni, Wisła, Ruch, Garbarnia, Cracovia względnie Pogoń. Kluby łódzkie i gówe zajęły negatywne stanowisko.

Wynik głosowania wywołał sensację: red. Łaskownicki złożył oświadczenie, że w związku z nieprzychylnym ustosunkowaniem się ligi do próby Turystów kategorię zrzeka się powierzonego mu dopiero co mandatu wiceprezesa zarządu ligi. Sprawa Turystów ostatecznie jeszcze nie została załatwiona, bowiem będzie ona przedmiotem obrad walnego zebrania P. Z. P. N., na którym związek krakowski wystąpi z odnośnym wnioskiem, możliwe, iż sprawa ta będzie ponownie merytorycznie rozpatrywana.

**Skocznia narciarska w górach Harcu**



oczekuje na obfite opady śnieżne, aby móc służyć swemu przeznaczeniu.

**Zawody zapaśnicze Widzewska Manufaktura — Unja**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyły się w sali Widz. Manufaktury zawody zapaśnicze z udziałem zawodników Widzewskiej Manufaktury i Unji. Kolejność zajętych miejsc w poszczegól-

nych wagach przedstawia się następująco: w. kogucia: 1) Skupień (WM), 2) Gała (Unja), w. półciężka: Majerski (WM), 2) Tomme (U), w. lekka: 1) Eckert (U), 2) Wisel (WM), w. półśrednia: 1) Małek (U), 2) Kubik (WM), w. średnia: 1) Miliotowski (WM), 2) Zaleski (U). Sędzią wal p. Berger. Lepiej prezentował się zawodnicy Widzewskiej Manufaktury, którzy zajęli większość pierwszych miejsc.



Odbiorniki najwyższej jakości NA PRĄD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 9511

**Zapisujecie się na członków L.O.P.P.**

**Kanada--Europa 9:0**

**Czterech polaków reprezentowało Stary Świat**

W Davos odbyło się spotkanie rewanżowe zespołu kanadyjskiego z H. C. Davos, zakończone powtórnie zwycięstwem gości w stosunku 13:3. Poszczególne tercje dały wyniki 4:1, 5:0, 4:2.

W dniu wczorajszym odbył się mecz Kanada — Europa. Reprezentacyjny zespół Europy oparty był na szkielecie Polski. Z graczy naszych udział brali Stogowski, Kowalski, Tupalski i Adamowski. Mecz zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 9:0 (4:0, 3:0, 2:0).

**Hockey w kraju**

LWÓW: Odbyły się tu towarzyskie mecze hockey'owe: Lechia — Ukraina 3:0, Lwowianka — Hasmona 2:0.

Jedyny mecz hockey'owy w Warszawie AZS (komb.) — Polonia, zakończony wynikiem 2:0 strzygnęciem 0:0.

Na wczorajszym walnym zebraniu sekcji hockey'owej lwowskiego tow. lyżwiarskiego postanowiono rozwiązać sekcję hockey'ową. Wodnięj przejdą do Pogoni i Czarnych.

W dniu wczorajszym rozegrane zostało we Lwowie mistrzostwo lyżwiarskie w jeździe szybkiej.

**George Godfrey**



czarny bokser, mający za sobą już 50 zwycięstw, walczyć będzie 29 marca ze Schmellingiem w N. Jerku.

**Ulice podziemne dla pieszych**

Londyńska r. da miejska projektuje budowę podziemnych dróg dla pieszych, kabl i pieszych. Istniejący w Londynie związek pieszych protestuje przeciw temu obraźliwemu upośledzeniu przechodniów.



# „CASINO“

## DZIŚ PREMJERA!



BYŁA PARTNERKA  
**CHARLIE CHAPLINA**  
NAJSŁODSZA ARTYSTKA  
HOLLYWOODU

**BEBE DANIELS**

JAKO

# PANIENKA z OBJEKTYWEM

SZAMPAŃSKA KOMEDIA, PEŁNA BEZTROSKIEGO HUMORU!

NAD PROGRAM:  
WYBITNY ARTYSTA  
SCEN POLSKICH

# STEFAN JARACZ

W FILMIE P. T.  
„DRUŻNIK“

### Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!  
Całowy film produkcji polskiej pt.

### „Mocny człowiek“

wg. powieści St. Przybyszewskiego

W rolach głównych: Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck, Grzegorz Chmara i Artur Socha

Następny program:  
„W tajgach Sybiru“

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —

Na I seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.

### HELLER

Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5  
po poł. dla niesamożnych  
GENY LECZNIC. 9525

Dr. med. 9558

### SILBERSTROM

ZIELONA 11  
Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.  
Usuwanie szpecących włosów elektro-  
liza. Leczenie Lampą Kwarcową.  
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.  
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1  
Dla niesamożnych ceny lecznic.

### APLIKANT SĄDOWY

poszukuje pracy u adwokata  
Piotrkowska 108, m. 6.

### JAN SIMINIAK

OBROŃCĄ W SPRAWACH  
POMOCYNYCH

PRZYJMUJE  
od 5—7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.  
Tel. 210-40. 9508—

### PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedziele i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem  
i urologiem  
Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddziałna poczekalnia dla Kobiet  
PORADA 3 Zł. 9526

KINO-TEATR

### MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 14 stycznia 1930 roku  
i dni następnych:

### Z dnia na dzień

Dramat trzech serc, na tle wojny polsko-  
rosyjskiej.

W rolach głównych:

IRENA GAWĘCKA, MARJA GORCZYŃSKA,  
ADAM BRODZISZ, LUCJAN ŻUROWSKI.

Do powyższego obrazu został zaangażo-  
wany specjalny CHÓR ARTYSTYCZNY, któ-  
ry odśpiewa pieśni polsko-rosyjskie.

Następny program:

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Na dogodnych  
warunkach  
9512



Wielki wybór  
łóżek metalo-  
wych, w óz k ó w  
dziecinnych kraj-  
owych i zagra-  
nicznych. Matera-  
ce wyściełane,  
druciane oraz ma-  
terace sprężynowe  
higieniczne „Pa-  
tent“ do meblo-  
wych łózek podług  
miary.

Nabyć można w  
Fabrycznym  
składzie  
„DOBROPOL“  
Łódź  
Piotrkowska 73  
wpodwórzu  
tel. 158-61.

DR. MED.

### RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek,  
pęcherza i dróg  
moczowych.  
Pr. Narutowicza  
25 (Dzielna)  
telefon 144-10.  
Przyjmuje  
od 1—2 i 4—8 w.

### PACZKI

i ciastka deserowe  
po 20 gr. 9505—

WYBOROWE, SMACZNE  
HYGIENICZNEGO WYPIĘKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO  
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów  
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i denty-  
styka. Kąpiele świetlne, lampa  
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,  
szczerzenia, analizy (mocz, kawał  
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-  
racje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystryczna oraz wene-  
rologiczna dla chorób skórnych  
i wenerycznych  
3 ZŁOTE. 9507

Dr. med.

### J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk i jamy ustnej,  
regulacja zębów

Rentgenodjagnostyka  
ul. Piotrkowska 164, — Tel. 127-83.  
Ordynuje 3—7 5909

Doktor

### WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87  
Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych 9524

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań od 5 do 6 po poł.  
oddzielna poczekalnia.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.00, za odroczenie —  
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tele-  
fonie 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 19  
gr., drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz; naj-  
mniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenie zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50  
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.